

Są niewidomi czy po prostu niepełnosprawni umysłowo?

Dlaczego tak się dzieje, że wielu, o ile nie większość, światowych przywódców, włącznie z paroma w Stanach Zjednoczonych, nie dostrzega prawdziwej natury islamu i nie rozumie jego celów? Kilka europejskich narodów pozwoliło muzułmanom praktycznie opanować swoje kraje i muzułmanie ci są jak powoli gotująca się żaba. Wydawać by się mogło, że woda jest już dosyć gorąca, jednak oni wydają się tego nie czuć. Temperatura podnosi się również w Stanach Zjednoczonych, ale wielu liderów – w rządzie, szkołach, wojsku, sądach – najwyraźniej tego nie dostrzega. (Lub też potajemnie temu przyklaskuje).

Muzułmanie jasno dali do zrozumienia, czego oczekują i co zamierzają zrobić. Czy dotyczy to jedynie paru ekstremistów, a reszta muzułman nie skrzywdziłaby muchy? Oczywiście, że nie. To część tego zaślepienia, do którego odnosi się nagłówek. Wielu muzułman, wydających się spokojnymi i pokojowo nastawionymi, w głębi serca cieszy się z działań ekstremistów. Przecież islam i tak ma przejąć władzę nad światem – czyż nie? Zależy tylko jak się podchodzi do tego przejmowania władzy. Nie ulega wątpliwości, że do tego właśnie dążą. Uda im się, jeżeli światowi przywódcy nadal będą przymykać oczy na ich metody oraz na to, co już osiągnęli.

Biblia mówi o ogromnym zwiedzeniu końca czasów, które dotknie znacznej części świata (II Tes. 2:11–12). Trudno nie dostrzec, że znajdujemy się w samym środku tego wszystkiego. Islamskim liderom udało się przekonać wielu zachodnich przywódców, że ich religia jest religią „pokojową”. Na potwierdzenie tego mogą nawet wskazać odpowiednie wersy w Koranie. Jednak ludzie Zachodu (i prawdopodobnie wielu muzułman) nie rozumieją, że kolejne wersy Koranu unieważniają lub podważają wcześniejsze. Początkowe wersy powstały, kiedy nauczanie Mahometa napotykało na wielką opozycję i dlatego musiał on łagodnie traktować swoich przeciwników. Późniejsze wersy, w tym słynny „wers miecza” (sura 9:5), powstały, gdy jego pozycja na tyle się umocniła, że nie musiał obawiać się opozycji. Uczciwi muzułmanie przyznają, że słynny „wers miecza” (który nawołuje do zabijania) odwołuje wszystkie „pokojowe” wersety.

Czy świat, a zwłaszcza chrześcijańskie narody, obudzi się zanim będzie za późno? Tego nie wiemy, ale mamy szczerą nadzieję, że tak się stanie.

Muzułmanie naprawdę chcą podbić świat. Na przeszkodzie stoi im jednak Izrael. Izrael stanowi „problem” dla islamu. Doprowadza muzułmańskich przywódców do szału. Stąd ta brutalna nienawiść, którą bluzgają na Jerozolimę. Naomi Ragen jest izraelską pisarką, która dostrzega tę nienawiść i rozumie, co się dzieje. Na swoim blogu umieściła niedawno artykuł Yishaia Fleishera pt. „10 Things to Know About the Latest Wave of Palestinian Terror” („10 rzeczy dotyczących ostatniej fali palestyńskiego terroru, o których każdy powinien wiedzieć”). Poniższe punkty pochodzą właśnie z tego artykułu.



1. Autor zaczyna: „Możemy przestać czuć się winnymi”.

Z ostatniej fali terroru na ulicach Izraela może wynikać kilka dobrych rzeczy. Po pierwsze, ta przykrywka, że dżihadyści walczą o samostanowienie, sprawiedliwość społeczną czy jakąkolwiek inną szlachetną ideę, została zdemaskowana. Teraz wyraźnie widzimy, że wbrew temu, o czym przekonywano nas, przez ostatnie 30 lat, dżihadyści nie chcą pokoju. Chcą zniszczyć Żydów, judaizm i państwo Izrael. (Dżihadyści to islamscy bojownicy zaangażowani w dżihad, który nazywają „walką przeciwko niewiernym”).

2. Kiedy jesteście przerażeni, oni wygrywają.

Oдноśnie filmików video i strachu: dzisiejszy, kręcący się wokół filmików video świat, często działa na korzyść dżihadystów. Terrorysty chcą, żebyśmy czuli się zastraszeni. Próbuje to osiągnąć robiąc straszliwe rzeczy i publikując je, wykorzystując filmiki video, by wlać przerażenie do naszych serc. Jeżeli oglądający wiadomości lub youtube jest przestraszony, znaczy to, że terrorysty osiągnęli swój cel. Nie pozwólmy im na to. Nie pozwólmy, by nas zastraszała. Nie pozwólmy, by nas gnębili. Nie pozwólmy, by nas wytrącili w równowagę... Jeżeli nie odwołasz swojej wycieczki do Izraela, to pokażesz, że nie dasz się zastraszyć. Pamiętaj, że my, Żydzi, zawsze radziliśmy sobie z tyranami. Od Abrahama, przez króla Dawida po Machabeuszy. Z uporem i wielkim powodzeniem walczyliśmy z Babilończykami, Grekami, Rzymianami i Brytyjczykami. Następny będzie dżihadowy tyran.

3. Nie zaczynaj z nami. Przegrasz.

Media, rząd Stanów Zjednoczonych i ONZ mają pełno pretensji o to, że Izrael nadużywa siły i w reakcji na dżihad na oślep morduje niewinnych ludzi. Jest to klasyczny przykład antysemitycznej propagandy, w której Żydów oskarża się o haniebne zbrodnie, za którymi tak naprawdę stoją antysemici. (Taktyka ta była również widoczna w oskarżaniu Żydów o mord rytualny oraz w „Protokołach mędrców Syjonu”). Z jednej strony ważne jest, abyśmy korygowali te wszechobecne kłamstwa. Jednak kiedy Izraelczycy celowo i słusznie neutralizują terrorystów, nie można się wycofywać i mamrotać patetycznej formułki, że nasza armia jest moralna lub że próbujemy ocalić życie tych terrorystów, których po prostu zabijamy (mimo że Izrael tak właśnie robi).

4. Dżihad jest siłą chaosu.

Pod pewnymi względami zmagamy się z radykalnym islamem walczącym z Izraelem – żydowską, nie-muzułmańską społecznością na Bliskim Wschodzie. Jednak w głębszym wymiarze walka ta odbywa się między dwoma uniwersalnymi siłami: twórczą i niszczyielską. Izrael dba o życie, czystą wodę, rolnictwo, edukację, medycynę, zdrowie i dobrobyt. Izraelowi zależy na tym, aby chronić przeszłość i budować przyszłość.

Jednak dżihadizm jest jak zasłona ciemności – represyjny i regresywny. Nie dostrzega wartości w jednostkach i dąży tylko do zmuszenia ich do poddaństwa. Gdziekolwiek pojawia się dżihad, niesie ze sobą anarchię i chaos – przeciwieństwa kreatywności i życia. Dżihadu nie zadawalają obszary zniszczenia znajdujące się pod jego kontrolą – jest bardzo zazdrosny o to małe, zielone państwo pośród siebie. Dżihad nienawidzi państwa żydowskiego właśnie dlatego, że jest ono oazą życia w sercu bliskowschodniej pustyni. Ta różnica jeszcze wyraźniej pokazuje, że dla cywilizacji dżihadu nie istnieją żadne wartości i za to nas nienawidzą.

5. Nie igraj z Bogiem.

Dżihad jest religijny. Bardziej rozumie język Boga niż zachodnie gadki o kompromisie, negocjacjach i procesie pokojowym. Oto, co mówię potencjalnym dżihadystom na ulicach Jerozolimy, używając słowa „Allah” w odniesieniu do Boga: „W 1948 było w tej ziemi 600 tys. Żydów. Teraz jest nas 6 milionów. Wszczęliście wiele wojen przeciwko nam, ale żadnej nie wygraliście. Czy kiedykolwiek zastanawialiście się dlaczego? Czy jest nas więcej niż was? Czy jesteście bogatsi? Nie. Dzieje się tak dlatego, że taka jest wola Allaha i to On ubłogosławił nas, abyśmy rozwinęli ten kraj. Nawet w Koranie jest napisane, że Żydzi powrócą do ojczyzny (sura 5:20) – mimo to nie chcecie się poddać woli Allaha. W międzyczasie wasze państwa się rozpadły. Gdzie jest Syria? Gdzie jest Irak? Gdzie jest ten silny Egipt z przeszłości? Nie ma. Wiecie dlaczego? Ponieważ dżihad niszczy was, a nie nas. Jeżeli nadal będziecie

nas zwalczać, to wasze własne Islamskie Państwo was zniszczy, a to dlatego, że nie poddaliście się woli Allaha”. (Doskonały argument, który czasem szokuje potencjalnych dżihadystów).

6. Jerozolima znajduje się w centrum tego wszystkiego.

W końcu, aby pokonać dżihad wymierzony przeciwko Izraelowi, musimy sobie uświadomić, że epicentrum tej walki jest Jerozolima. Dżihadyści pragną wyrzucić nas z Jerozolimy, Starego Miasta, a już na pewno ze Wzgórza Świątynnego, ponieważ jak słusznie rozumują Jerozolima stanowi podstawę ich (i naszej) władzy. Nie chcą oddać Jerozolimy i Wzgórza Świątynnego, gdyż daje im to religijny autorytet i wpływ, a nam nie pozwala na osiągnięcie naszego rzeczywistego potencjału jako suwerenom tego kraju. Co więcej, niemal wszystko, co związane jest z ich antyizraelską propagandą nosi wizerunek, emblemat lub symbol Kopuły na Skale. Walczą, aby pozbawić naszą historię jej rdzenia – Jerozolimy i zastąpić ją swoją Al-Quds (arabska nazwa Jerozolimy). W obliczu takiej zniewagi nie możemy się wycofać czy zrzec władzy w tym mieście. Nie możemy ulec terrorowi i podzielić Jerozolimę lub też zabronić Żydom dostępu do Wzgórza Świątynnego. Wszyscy mogą być częścią tego procesu: odwiedźcie Jerozolimę, róbcie zakupy w Jerozolimie, spacerujcie ulicami Jerozolimy, módlcie się w i za Jerozolimą i ogłaszajcie nasze prawa do suwerennej i izraelskiej Jerozolimy.

W dżihadzie przeciwko nam tylko częściowo chodzi o fizyczną przemoc. Głównie chodzi o psychiczne zastraszenie i wykorzystanie naszych słabości. Jednakże wyzwanie to jest także szansą: jeżeli mu sprostamy, przezwyciężymy strach, odeprzemy zmorę dżihadu, to wtedy Izrael zajmie właściwe miejsce jako światowy lider w bronieniu wolności oraz stanie się narodem innowacji i światowym supermocarstwem duchowym. (Cały artykuł dostępny na: <http://www.algemeiner.com/2015/10/26/10-things-to-know-about-the-latest-wave-of-palestinian-terror/>).

Dodam tylko do tego, że Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba jest po stronie Izraela. On dał im tę ziemię i On pragnie, aby należała do ich potomków.



Pan zagrzmi z Syjonu i wyda swój donośny głos z Jeruzalemu, tak że zadrżą niebiosa i ziemia. Lecz dla swojego ludu Pan jest ucieczką i twierdzą dla synów Izraela. I poznacie, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem, który mieszkam na Syjonie, świętej mojej górze. Joel 3:21–22a

Relacjonująca dla CFI Jerusalem,

Lonnie C. Mings

Christian Friends of Israel – Jerozolima

e-mail: prayer@cfijerusalem.org

Tłumaczenie: *Kesja Gawel*